

## KONTROWERSJE WOKÓŁ PODBOJU I ISLAMIZACJI BOŚNI. PRZYCZYNEK DO KRYTYKI TZW. „POLITYKI HISTORYCZNEJ”

PIOTR WRÓBEL

ABSTRACT. Piotr Wróbel, *Kontrowersje wokół podboju i islamizacji Bośni. Przyczynek do krytyki tzw. „polityki historycznej”* (*The controversy surrounding the conquest and the Islamisation of Bosnia. Contribution to the critique of the so-called “historical policy”*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIX, Poznań 2012, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, pp. 85-93, ISBN 978-83-63-047-17-7, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Piotr Wróbel, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii, ul. Gołębia 13, Kraków, Polska – Poland.

O faktach związanych z upadkiem Bośni, warunkach i środowiskach, które sprzyjały procesowi islamizacji, a także tempie tego procesu w poszczególnych częściach Bośni ustalonym głównie na podstawie defterów (czyli tureckich spisów podatkowych) dość szczegółowo pisałem w artykule „Oblicza islamizacji Bośni w XV-XVI w.”<sup>1</sup>. Sprawa ta jest jednak dla mnie wciąż aktualna, gdyż od kilku lat pracuję nad przygotowaniem obszernej syntezy dotyczącej historii Bośni od początków XIV do połowy XVI w.

Bośnia w średniowieczu, podobnie jak dziś, leżała na pograniczu dwóch stref kulturowych łacińskiej i bizantyńskiej. Odległy od szlaków komunikacyjnych górzysy kraj przez wieki funkcjonował we względnej izolacji, co – jak się zdaje – znacznie przyczyniło się do rozwoju na jej terenie na początku XIII w. tzw. kościoła bośniackiego – herezji o elementach manichejskich. Herezja ta w pewnych okresach XIV i XV w. miała charakter dominujący a jej wyznawcami byli nawet niektórzy władcy Bośni<sup>2</sup>. Izolacja była też powodem przetrwania na terenie Bośni archaicznej struktury społecznej (zachowania np. tzw. baštiny). Także inne procesy

---

<sup>1</sup> P. Wróbel, *Oblicza islamizacji na terenach Bośni w XV i I połowie XVI wieku*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia”, XVIII, Poznań 2011, s. 83-99.

<sup>2</sup> P. Wróbel, *Kościół bośniacki i jego znaczenie dla politycznego położenia Bośni w XIII – XIV w.*, „Portolana. Studia Mediterranea”, vol. 2, Kraków 2006, s. 159-174; ibidem, *Problem cerkwi bośniackiej w XIII-XV w. świetle historiografii*, „Studia Historyczne”, R. XXXVII, z. 2, 1994, s. 142-162.

społeczne np. rozkład wczesnośredniowiecznych żup, a za tym osłabnięcie władzy centralnej i tworzenie wielkich włości, zachodziły w Bośni dopiero na przełomie XIV i XV w. czyli znacząco później niż w krajach sąsiednich. Władcy Bośni nosili tytuł banów, jednak najpotężniejszy z nich Tvrtko Wielki w 1377 r. przyjął tytuł królewski, który był potem noszony przez większość jego następców, mimo ich oczywistej słabości politycznej. Bośnia w dużej części XIV i w XV w. była formalnie uzależniona od Węgier, które kilkakrotnie zbrojnie interweniowały na jej terenie. Śmierć księcia Lazara Hrebeljanovicia zamordowanego przez Turków po bitwie na Kosowym Polu w 1389 r., ułatwiała Osmanom stopniowe podporządkowanie sąsiadującej z Bośnią Serbii. Między Wardarem a Driną Turcy ustanowili *krajište* (vilajet) Zachodnie Kraje. W jego stolicy Skopje zasiadł Pašajitbeg – protoplasta słynnego rodu. Jego potomkowie mieli wywierać przemożny wpływ na sytuację w Bośni przez całe XV stulecie<sup>3</sup>.

Podbój ziem bośniackich przez Osmanów był procesem długotrwałym. Zarówno władca, jak i najwięksi feudalowie bośniaccy od 1415 r. musieli płacić haracz, którego wysokość była z czasem podnoszona. Wielokrotne najazdy w I poł. XV w., łączyły się z przejściową okupacją niektórych obszarów, a z czasem możni bośniaccy przywykli do wciągania z własnej inicjatywy Turków wewnętrzne rozgrywki i zachęcali ich do interwencji. Choć po 1414 r. Turcy docierali niemal wszędzie, najazdami dotknięte były przede wszystkim tereny położone centralnie<sup>4</sup>. Szczególnego charakteru nabrała obecność Osmanów w żupie Vrhbosna, która od 1448 r. znalazła się pod ich bezpośrednim, stałym zarządem<sup>5</sup>.

W tym czasie królowie Bośni (Tvrtko II a zwłaszcza Stefan Tomaš), których pozycja wewnątrz kraju od lat 30-tych XV w. paradoksalnie uległa pewnemu wzmocnieniu, podejmowali desperackie próby uzyskania zewnętrznej pomocy.<sup>6</sup> Stefan Tomaš oraz jego syn Stefan Tomašević, chcąc uzyskać poparcie papieża wystąpili nawet przeciw wpływowym zwolennikom heretyckiej cerkwi bośniackiej. Krok ten, jak i wymuszone dramatyczną sytuacją pojednanie z głównym przeciwnikiem w Bośni – hercegiem Stefanem Vukčiciem Kosačą (1461), który kontrolował zachodnią część kraju (tzw. Hercegowinę – wcześniej Hum lub Zahumlje), nie przeszkodziły sułtanowi w podboju Bośni podczas podjętej w 1463 r. wielkiej akcji militarnej. Król schwytany podczas ucieczki, po wymuszeniu wezwania twierdz do kapitulacji, został zamordowany z rozkazu sułtana. Zlikwidowani zostali też przedstawiciele wielu innych

<sup>3</sup> V. Ćorović, *Historija Bosne*, Beograd 1940, s. 339-436; S. Ćirković, *Istorija srednjovjekovne bosanske države*, Beograd 1964, s. 169-250; A. Babić, *Nešto o karakteru bosanske feudalne države* [w:] Idem, *Iz istorije srednjovjekovne Bosne*, Sarajevo 1972, s. 9-14.

<sup>4</sup> S. Ćirković, *Dve godine bosanske istorije (1414-1415)*, *Istorijski glasnik*, br. 3-4, 1953, s. 29-41; M. Spremić, *Turski tributari*, „*Istorijski glasnik*”, br. 1-2, 1970, s. 34-35, 40-41, 44.

<sup>5</sup> V. Mušeta-Aščerić, *Srednjovjekovna župa Vrhbosna*, „*Prilozi*”, 20, 1985, s. 259-261; H. Šabanović, *Pitanje turske vlasti u Bosni do pohoda Mehmeda II. 1463. godine*, „*Godišnjak Istorijskog društva BiH*” G. IX, 1957, s. 37-51.

<sup>6</sup> *Poviest hrvatskih zemalja Bosne i Hercegovine*, knj. I, Sarajevo 1942, s. 462-554.

czołowych rodów bośniackich<sup>7</sup>. Hercegowina utrzymała swój byt jeszcze przez kilkanaście lat, jednak szarpana wewnętrznymi konfliktami w wyniku podsycanej przez Turków rywalizacji synów hercega Stefana i stopniowo uszczuplana po kolejnych najazdach osmańskich znikła z mapy wraz z zajęciem ostatniego bastionu – miasta i twierdzy Novi w końcu 1482 r. Podkreślmy to, że padła po zaciętym oporze<sup>8</sup>.

Wszystko wskazuje na to, iż podobnie jak podbój Bośni trwał kilka dekad i składał się z wielu etapów, także islamizacja Bośni była procesem długotrwałym i zróżnicowanym (jej tempo zależało np. od regionu kraju). Mimo różnorodnych wątpliwości, jakie nasuwają doniesienia źródeł o charakterze narracyjnym, za rozstrzygające należy tu uznać informacje przekazane nam przez *deftery* tureckie. Te spisy gospodarcze przeprowadzane przez Osmanów na terenach przyłączanych do ich państwa a potem powtarzane w dość regularnych odstępach do końca XVI w., mimo wad, dają nam dość dokładny a na pewno wiarygodny obraz stosunków wyznaniowych na terenach bośniackich. Nie będę tutaj szczegółowo powtarzał danych stamtąd zaczerpniętych. Podałem je w artykule opublikowanym przed rokiem<sup>9</sup>. Ograniczę się tylko do ogólnej konkluzji, iż z *defterów* jasno wynika, że proces islamizacji Bośni, choć np. w Vrhbosni rozpoczął się wcześniej, na terenie całego kraju nabral przyspieszenia dopiero z początkiem XVI w. Około 1530 r. chrześcijanie wciąż stanowili większość na terenie Bośni i znaczącą większość w Hercegowinie. Silnie zislamizowane były tylko miasta (w szczególności założone faktycznie na surowym korzeniu Sarajewo!).<sup>10</sup> Przeczy to mocno zakorzenionemu w tradycji muzułmanów bośniackich pogładowi (związanemu z tradycją tzw. *prawa janczarskiego* z 1606 r., którego odpisu miał dokonać w Stambule w 1724 r. niejaki Mustafa Čelebi), iż po zdobyciu kraju przez Mehmeda II większość Bośniaków natychmiast przeszła na islam. Bośniacy mieli rzekomo zdobyć sobie w ten sposób rzekomo specjalne względy u sułtana, który wyraził zgodę (aby w ramach tzw. *devširme*) na terenie Bośni do korpusu janczarskiego rekrutować dzieci muzułmańskie a nie chrześcijańskie, jak to było w innych ziemiach imperium<sup>11</sup>.

W istocie przyjmowanie islamu nie było wynikiem krwawych prześladowań (jak np., twierdził to chorwacki historyk fra Dominik Mandić), jednak dyskryminowani chrześcijanie znajdowali się pod stałą presją<sup>12</sup>. Jak wiemy z cennej relacji Benedykta Kuripešicia z 1530 r. porzucenie chrześcijaństwa było równoznaczne z unikiem

<sup>7</sup> P. Wróbel, *Krzyż i półksiężyc. Zachodnie Balkany wobec Turcji w latach 1444-1463*, Kraków 2000, s. 108-121.

<sup>8</sup> V. Atanasovski, *Pad Hercegovine*, Beograd 1979, s. 9-27, 64-147, 189-219.

<sup>9</sup> P. Wróbel, *Oblicza...*, s. 90-92.

<sup>10</sup> B. Zlatar, *Zlatno doba Sarajeva (XVI stoljeće)*, Sarajevo 1996, s. 25-57, 102-134; V. Mušeta-Aščerić, *Sarajevo i njegova okolina u XV stoljeća. Između zapada i istoka*, Sarajevo 2005, passim.

<sup>11</sup> M. Handžić, *Islamizacija Bosne i Hercegovine i porijeklo bosansko-hercegovačkih muslimana*, Sarajevo 1940, s. 20-21; A. Handžić, *O janičarskom zakonu*, „Prilozi za orijentalnu filologiju” vol. 46, 1996, s. 141-149; A. Sućeska, *Elementi koji uticali na posebnost Bosne u doba osmanlijsko-turske vladavine*, „Godišnjak Pravnog fakulteta u Sarajevu”, G. XXIV, 1977, s. 301-313.

<sup>12</sup> D. Mandić, *Bogomilska crkva bosanskih krstjana*, Chicago 1962, s. 417-423; idem, *Etnička povijest Bosne i Hercegovine*, Rim 1967, s. 146-149, 523-535.

ogromnych ciężarów finansowych, jakie narzucili Turcy na niewiernych. W biednym, głodującym kraju, przejście na islam okazywało się niekiedy jedynym sposobem na przeżycie. Jednocześnie konwersja w Bośni mającej przez cały XVI w. charakter kraju pogranicznego, otwierała drogę do udziału w wyprawach i łupach<sup>13</sup>.

Nacisk istotnie wzrósł w latach 20-30-tych XVI w., co znajduje odbicie w przyspieszeniu procesu islamizacji. Jak przed ponad półwieczem ustalił O. L. Barkan, w przypadku obszarów Bośni i Hercegowiny nie dochodziło natomiast nigdy do zorganizowanych akcji kolonizacyjnych. Wszystko wskazuje więc na to, że napływ Turków z głębi imperium nie miał większego wpływu na wzrost liczby muzułmanów na tych terenach. Oczywiście po każdym podboju w kraju pojawiali się (i niekiedy osiadali) osmańscy wojownicy różnego pochodzenia, jednak dotyczyło to raczej elit, a nie mas, w dodatku imigrantami rzadko byli rdzenni Turcy, najczęściej byli to Słowianie z Bałkanów, którzy wcześniej przyjęli islam.<sup>14</sup> Niewielką, ale ważną grupą byli derwisze, których „klaszory” (*tekija, zavija*), jak dowodził A. Handžić, odgrywały ważną rolę miastotwórczą<sup>15</sup>.

Liczne informacje o odstępstwach oraz istnieniu grup kryptochrześcijan z jednej strony a z drugiej „dziwne” zwyczaje bośniackich muzułmańskich, wskazujące na daleko posunięty synkretyzm (nazwany przez serbską badaczkę O. Zirojević *dvovertjem* w odniesieniu do szerszego bałkańskiego kontekstu), dowodzą powierzchowności islamizacji na terenie Bośni<sup>16</sup>.

Zarysowany tutaj obraz podboju i islamizacji Bośni wydawać się może dosyć prozaiczny, żeby nie powiedzieć banalny. Nie ma w nim tajemniczych, ciemnych sił manichejczyków, którzy mieli rzekomo wbić nóż w plecy katolickiemu władcy. Nie ma powszechnego entuzjazmu ludu bośniackiego wobec islamu i masowych nawróceń. Nie ma też śladów jakiegoś szczególnego porozumienia Mehmeda II z Bośniakami i specjalnego traktowania ich kraju przez sultana w omawianym okresie. Z drugiej strony nie ma też rzezi ani okrutnych prześladowań katolików. Krytyczna analiza źródeł i konfrontacji opinii badaczy różnych opcji dowodzi, iż proces podboju i islamizacji Bośni przebiegał podobnie (ale oczywiście nie identycznie!) jak w przypadku innych krajów bałkańskich. Jedyną cechą szczególną, na którą warto zwrócić uwagę jest wspomniana archaiczna struktura państwa a w szczególności faktyczny brak osad o charakterze miejskim (poza górniczymi) co powodowało, że urbanizacja w Bośni –

---

<sup>13</sup> B. Kuripešić, *Putopis kroz Bosnu, Srbiju, Bugarsku i Rumeliju 1530*, preveo Dj., Pejanović, Beograd 2001, s. 26-27; A. Zirdun, *Povijest hrišćanstva u Bosni i Hrcgovini*, Plehan 2007, s. 258-269.

<sup>14</sup> O.L. Barkan, *Les deportations comme méthode du peuplement et de colonisation dans l'Empire Ottoman*. „Revue de la Faculté des sciences économiques de l'Université d'Istanbul”, vol. IX, 1950, s. 67-131.

<sup>15</sup> A. Handžić, *O ulozu derviša u formiranju gradskih naselja u Bosni u XVI*, „Prilozi za orijentalnu filologiju” vol. 31, 1981, 169-177

<sup>16</sup> M. Hadžijahić, *Sinkretistički elementi u islamu u Bosni i Hercegovini*, „Prilozi za orinetalnu filologiju”, vol. 28-29, 1980, s. 3-1-329; O. Zirojević, *Islamizacija na južnoslovenskom prostoru*. *Dvovertje*, Beograd 2003, s. 5-7 25, 33, 40-43, 50-51, 59-60.

jak się zdaje – łączyła się ściśle z islamizacją<sup>17</sup>. Zatem przyczyn obserwowanej dziś odmienności Bośni (np. faktu, że mamy tam do czynienia z tak głęboką islamizacją, przy zachowaniu języka słowiańskiego) szukać należy w mojej opinii w epokach późniejszych.

Mamy natomiast w przypadku Bośni do czynienia z pewnym zjawiskiem szczególnym i z uwagi na skalę, dość zaskakującym. Nie dotyczy ono jednak samego procesu historycznego ale sposobu jego opisu, inaczej mówiąc historiografii<sup>18</sup>.

Dla każdego, kto zajmuje się zawodowo historią (zwłaszcza średniowieczną!), jest oczywiste, iż nawet po najbardziej dogłębnych badaniach pozostają kwestie niejasne, pytania, na które w danej chwili albo też nigdy nie będziemy mogli dać odpowiedzi (jestem tutaj pod ogromnym wrażeniem wyznania *non possumus* w pracy Dušana Třeštika, przykładu ogromnej naukowej uczciwości)<sup>19</sup>. Nie brak ich także w przypadku podboju i islamizacji Bośni. Do tego typu zagadnień należą moim zdaniem np. proporcje liczbowe między manichejczykami a katolikami, postawa ludności manichejskiej wobec podboju, tempo zanikania manicheizmu, faktyczne znaczenie chrześcijańskich spahisów itp. Dyskusje nad wartością i interpretacją poszczególnych źródeł czy wagi tych lub innych czynników w procesie historycznym byłyby zatem oczywiste. Niestety w przypadku prac dotyczących Bośni stwierdzamy nie tyle istnienie rozbieżności, co raczej radykalnie odmiennej optyki. W dodatku, dodajmy, w miejsce prób osiągnięcia kompromisu, dostrzec można w ostatnich latach tendencje do radykalizowania się wypowiedzi i stanowisk, co wyklucza racjonalną naukową dyskusję. Szczególnie wyrazisty charakter mają tu poglądy badaczy związanych z ośrodkiem w Sarajewie (Adem Handžić, Enver i Mustafa Imamović, Hakija Zoranić, M. Hadžijahić, Behija Zlatar, Vesna Mušeta-Aščerić). Nawet bardzo pobieżna analiza, pozwala dostrzec, iż historycy ci należą do tej samej grupy religijno-etnicznej, utożsamiającej się z bośniacką tradycją muzułmańską (tzw. Bošnjacy). Reprezentują oni oryginalne spojrzenie na dzieje Bośni, wyraźnie odmienne od prezentowanego swego czasu przez historyków starszego pokolenia jeszcze doby Jugosławii (Sima Ćirković, Desanka Kovačević-Kojić, Ante Babić, Hazim Šabanović, Nedim Filipović, Pavao Anđelić) ale także młodszych badaczy Bośni związanych z historiografią chorwacką (Mladen Ančić, Pavao Živković, Dubravko Lovrenović).

Bardzo istotny jest punkt wyjścia. O ile w przypadku dawnej historiografii jugosłowiańskiej dominował, a obecnie w historiografii chorwackiej (tak jak w innych krajach bałkańskich) w zasadzie podtrzymywany jest tradycyjny pogląd o negatywnym wpływie podboju osmańskiego na wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego miejscowej ludności, o tyle wspomniana grupa historyków postrzega przejście Bośni pod władzę Osmanów za zjawisko generalnie pozytywne. Pod

<sup>17</sup> W tym kontekście niezwykle pouczający jest zbiór artykułów w książce: *The Ottomans and the Balkans : a Discussion of Historiography*, ed. F. Adanir, S. Faroqhi, Leiden-Boston-Köln 2002, passim.

<sup>18</sup> Na problem (oczywiście z swej perspektywy) zwracali uwagę uczeni chorwaccy np.: I. Goldstein, *Povijest Bosne između znanstvene spoznaje i političke manipulacije*, „Radovi” vol. 32-33, 2000, s. 439-441.; P. Čošković, *Pogledi o povijesti Bosne i crkvi bosanskoj*, „Radovi” vo. 32-33, s. 435-441.

<sup>19</sup> D. Třeštik, *Powstanie Wielkich Moraw*, Warszawa 2009, s. 13-19.

władzą turecką, w ich opinii, na ziemiach bośniackich zapanował rzadko tu oglądany wewnętrzny pokój, a przebudowa archaicznej struktury społecznej przyczyniła się do względnej modernizacji kraju. Częścią tego procesu było np. powstanie miast, co do istnienia których w Bośni w dobie przedosmańskiej wielu badaczy miało poważne wątpliwości. Przyjęcie tego swoistego paradygmatu warunkuje oczywiście poglądy na proces islamizacji, traktowany również jako zjawisko pozytywne. W pewnym sensie jest to słuszna reakcja na rażąco antytureckie nastawienie historiografii bałkańskiej w dobie przedwojennej i w okresie komunizmu, w której negowano np. wartość kultury muzułmańskiej i jej osiągnięć na Bałkanach, traktując ją, jako z gruntu obcą<sup>20</sup>.

Tego typu optyka może być rzeczywiście inspirująca. Np. w opracowaniach dziejów średniowiecznej Bośni dawni badacze, jako ostrą cezurę przyjmowali najazd osmański i kończyli na tym wywody, co i nam narzuca się jako oczywiste. Jednak faktycznie znacznie bardziej uzasadnione jest w przypadku Bośni (zważywszy wspomniane zapóźnienie cywilizacyjne Bośni) włączenie do średniowiecza bośniackiego także II poł. XV a także I poł. XVI w., przez co objęłoby ono np. jakże ważny okres dla kształtu tego kraju okres sandżakbeja Husrev-bega (1521-5, 1526-34, 1536-41)<sup>21</sup>.

Z drugiej strony trzeba jednak zaznaczyć, iż teza jakoby jakkolwiek najazd i aneksja połączona z narzuceniem religii i kultury można uznać za korzystny, bo przyczyniło się do poprawy położenia bliżej nieokreślonej „ludności” (nawet przy założeniu, że to prawda, co nawet w przypadku Bośni jest dyskusyjne!) jest co najmniej ryzykowna. Ale najgorsze, iż pragnąc osiągnąć z góry założony cel, badacze bośniaccy bardzo często dopuszczają się poważnych nadinterpretacji źródeł a niekiedy formułują swe tezy wbrew nim. Przykładowo Mehmedalija Bojić w wydanej w 2001 r. *Historiji Bosne i Bošnjaka*, informuje o istnieniu w Bośni silnego stronnictwa protureckiego, które wezwało Osmanów dla uporządkowania sytuacji. Według niego ... [Bośnia] nie powitała Osmanów zorganizowanym oporem ale jako sojuszników<sup>22</sup>. Pogląd ten absolutnie nie znajduje oparcia w źródłach. Istnieje wprawdzie pismo Stefana Tomaševicia do papieża, w którym król informuje o podatności chłopów na turecką propagandę, ale dawno uznano ten list za nieudolne tłumaczenie się króla z przyczyn własnej bezczynności. Syn hercega Stefana Władysław (podobnie jak wiele razy wcześniej inni możni!), istotnie wezwał Turków w 1463 r., ale zrobił to z pobudek osobistych, Nie tylko po podboju nie przeszedł na islam, ale po aneksji Bośni opuścił kraj. Żaden z możliwych bośniackich nie doczekał się po upadku kraju spektakularnego awansu. W odróżnieniu od Serbii, gdzie mamy przed podbojem

<sup>20</sup> Por.: N. Močanin, *Turska Hrvatska*, Zagreb 1999, s. 13-21, 102-113. ; F. Adanir, *The formation of a „muslim” nation in Bosnia Hercegovina: A historiographic dicussion* [w:] *The Ottomans...*, s. 267-304; S. Bajić, *Kultura Bošnjaka. Muslimanska komponenta*, Zagreb 1994, s. 27-37..

<sup>21</sup> Ć. Truhelka, *Gazi Husrevbeg njegov život i njegovo doba*, Sarajevo 1912, passim.

<sup>22</sup> M. Bojić, *Historija Bosne i Bošnjaka*, Sarajevo 2001, s. 38.



próbę protureckiego zamachu pod wodzą Michała Angelovicia, nic takiego w Bośni nie nastąpiło<sup>23</sup>.

Choć próby powrotu do starej i przekonywująco obalanej teorii (sięgającej C. Truhelki, D. Kniewalda i A. Solovjeva), iż manichejczycy bośniacy przyczynili się do szybkiego upadku Bośni w 1463 r. nie znajdują absolutnego poparcia u historyków ze wspomnianych środowisk (choć występują dość powszechnie!), ale już akceptowany jest generalnie pogląd o podatności dawnych heretyków bośniackich na nowe prądy religijne a tym samym łatwości, z jaką Bośniacy w swej masie przyjmowali islam. Jak już wiemy, stoi to w sprzeczności z twardymi danymi, których dostarczają nam deftery<sup>24</sup>.

W znacznej liczbie prac znajdujemy niedopuszczalną sugestię (mniej lub bardziej jawną), jakoby wyznawanie herezji manichejskiej było częścią „tożsamości” bośniackiej, a jej wyznawcami przytłaczająca większość społeczeństwa, podczas gdy wiernych Kościoła katolickiego (w tym niektórych władców, przedstawicieli elit oraz generalnie franciszkanów) kwalifikuje się do kategorii swoistej obcej agentury pragnących tożsamość tą zniszczyć<sup>25</sup>. Tezę tę można umieścić obok dawnego stwierdzenia nacjonalistycznie nastawianych historyków chorwackich, jakoby Bośnia średniowieczna była jedynie „drugim” państwem języka i kultury chorwackiej w tym czasie<sup>26</sup>.

Ciekawym zjawiskiem występującym u niektórych historyków bośniackich jest próba przesuwania początków islamizacji Bośni na koniec XIV w. Pojawia się tu np. domysł, iż rzekomo jeńcy schwytni po bitwie na Kosowym Polu powracający do Bośni mieli szerzyć islam. Podobnie jak jeszcze bardziej popularne twierdzenie jakoby Bośniacy masowo nawracali się na islam po podboju w 1463 r. (Behija Zlatar) nie znajduje niestety potwierdzenia w źródłach<sup>27</sup>.

Podobnych przykładów tendencyjności wymienić można więcej. Z góry można odrzucić przypisywanie tych zjawisk nierzetelności lub ignorancji badaczy bośniackich. Prawdą jest, iż wśród autorów zdumiewająco licznych syntez dziejów Bośni średniowiecznej wydawanych w ostatnich 15 latach znajdują się osoby, które nie są zawodowymi historykami, a publicystami i politykami. Jednak większość (Adem Handžić, Behija Zlatar czy Vesna Mušeta-Aščerić) to znakomici i doświadczeni badacze, o których szerokich kompetencjach można przekonać się czytając ich opraco-

<sup>23</sup> Por.: P. Wróbel, *Krzyż...*, s. 76-81; S. Ćirković, *Smederevo – prestonica srpske despotovine* [w:] *Oslobodjenje gradova u Srbiji od Turaka 1862-1867 god.*, Beograd 1970, s. 67-68; V. Atanasovski, *op. cit.*, s. 16-17, 103-105, 154-156.

<sup>24</sup> A. Handžić, *O širenju islama u Bosni, s posebnim osvrtom na srednju Bosnu*, „Prilozi za orijentalnu filologiju”, vol. 41, 1991, s. 40-41; M. Hadžijahić, *Porijeklo bosanskih muslimana*, Sarajevo 1990, s. 44; S. Jaliman, *Historija bosanskih bogomila*, Tuzla 1999, s. 242-252.

<sup>25</sup> Jaskrawego przykładu tego sposobu myślenia dostarcza wydana ostatnio praca: H. Zoranić, *O Etnogenezi Bošnjana – Bošnjaka*, Sarajevo 2009, s. 384-468.

<sup>26</sup> *Poviest hrvatskih...*, s. V-VII; D. Mandić, *Herceg-Bosna i Hrvatska. Prigodom 500-godišnjice pada Bosne (1463-1963)*, „Hrvatska revija”, prosinac 1963, A. XII, Buenos Aires 1963, s. 423-462.

<sup>27</sup> H. Zoranić, *op. cit.*, s. 409-410; B. Zlatar, *op. cit.*, s. 80; M. Bojić, *op. cit.*, s. 47-53.

wania dotyczące dziejów Dubrownika czy Sarajewa. Skąd zatem takie postawy wobec dziejów średniowiecznej Bośni?

Odpowiedzi można się domyślać. Dzieje bośniackich manichejczyków, osmański podbój Bośni a następnie proces islamizacji są ważnymi elementami budowy tożsamości narodowej muzułmanów bośniackich, czyli tzw. Bošnjaków. Te wydarzenia z odległego okresu średniowiecza dość zaskakująco uzyskały duże znaczenie z dzisiejszej perspektywy. Jako takie stają się przedmiotem tego, co uzyskało ostatnio w naszym kraju dźwięczną ale dość enigmatyczną nazwę „polityki historycznej” (niem. *Geschichtspolitik*). Czymże ona jest? W najmniej groźnej formie politykę historyczną uważa się za rodzaj reklamy, element pozytywnego „pijaru” kraju (inne modne słowo, którego wielu Polaków starszego pokolenia w ogóle nie rozumie!) przeznaczonego głównie dla zagranicy. Ma on, jak się wydaje, ułatwiać zadanie dyplomatom i przyciągać turystów wabionych ciekawą, a czasem heroiczną historią kraju. Przykładem polityki historycznej na użytek wewnętrzny może być wpływanie na świadomość historyczną społeczeństwa np. przez dobór nazw ulic i placów miejskich albo odpowiednią selekcję treści nauczania w szkole przez władze (choć osobiście wołałbym aby pozostawiono to woli mieszkańców, a w drugim przypadku nauczycielom i rodzicom!). Istnieje także szersze rozumienie polityki historycznej, jako kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa, celem zjednoczenia go wokół określonej idei lub programu politycznego. Ponieważ teksty dotyczące historii Bośni pisane są w głównie w rodzimym języku właśnie o to ostatnie rozumienie polityki historycznej chodzi. Niestety, jak widać z przytoczonych wcześniej przykładów, skutki takich działań mogą być fatalne.

Wnioski zdają się być jednoznaczne. Uczciwe uprawianie i wykładanie historii polegać musi na absolutnej wierności prawdzie. Wszelkie kompromisy, selekcjonowanie faktów pod określoną tezę lub formułowanie opinii w „imię wyższych racji” przynosi bezpośrednio złe owoce, a w dalszej konsekwencji skutki przeciwne do zamierzonych. Tzw. „polityka historyczna” nawet w swej łagodnej wersji, niesie za sobą praktykę instrumentalnego traktowania historii, na co nie powinno być przyzwolenia zarówno ze strony badaczy, jak i nauczycieli tego przedmiotu.



---

THE CONTROVERSY SURROUNDING THE CONQUEST  
AND THE ISLAMISATION OF BOSNIA.  
CONTRIBUTION TO THE CRITIQUE OF THE SO-CALLED  
“HISTORICAL POLICY”

Summary

The statement is a reference to the article *Islamization of Bosnia in the XV-XVlth century*, published last year in “Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” vol. XVIII. A critical analysis of sources and a confrontation of studies made by different historians shows that the process of conquest and Islamization of Bosnia was similar (but not identical, of course!) as in the case of the other Balkan countries. The reasons for the extraordinary religious situation in contemporary Bosnia, therefore, should be sought in the events of later periods. Overview of the opinions on issues of Islamization and the Turkish conquest suggests that there is an amazing difference among historians. In the author’s opinion largely it results from causes not substantive and is rather politically motivated. Such events of the medieval past as: the history of the Bosnian Manicheans, Ottoman conquest of Bosnia or the process of Islamization become the building blocks of modern national identity of Bosnian Muslims, ie. Bošnjaks. These problems have become a part of the so-called. “Historical Politics” that resulted in very bad consequences. Author notes that the compromises, the selection of facts under a given hypothesis or to formulating opinions in the “name of higher reason” immediately brings fatal consequences and is counterproductive. The so-called “Historical Politics”, even in its mildest version, entails an instrumental treatment of the history. Such practices should always be condemned by scholars and teachers.

